

Ałbwiem objawiła się łaska Boża Tyt.2,11.12



Nasz tekst zawiera wielką prawdę Ewangelii mówiącą, że łaska Boża śpieszy z pomocą w każdej potrzebie i ratuje z każdego niebezpieczeństwa. A objawiła się dla wszystkich, którzy pozwolą Bogu na działanie; dla wszystkich – cóż za radosne poselstwo!

Smutne jest natomiast to, że wielu nie chce przyjąć Bożej łaski. To przygnębia, choć zarazem może działać mobilizująco na nas, którzy rozumiemy powagę sytuacji, kiedy tylko mamy okazję powinniśmy świadczyć o Bożej miłości.

Główna myśl tekstu dotyczy jednak nas, chrześcijan. Łaska nie jest tylko tym, co proponujemy ludziom z zewnątrz, ale ona ma przeobrazić nas samych. Wszyscy wiemy jak trudno, mimo przeżycia nowonarodzenia, pozbyć się pewnych nawyków i postaw obecnych w codziennym życiu; jak trudno zwalczyć do końca grzeszną naturę (por. Rz 7,14-24)! Dlatego potrzebujemy upomnienia i mądrego pokierowania przez współbraci. Jest to nieodzowne jeśli chcemy być uczestnikami zbliżającej się wspaniałości Królestwa.

Świadome i czujne oczekiwanie objawienia się Jezusa Chrystusa, jest najskuteczniejszą inspiracją naszego zdyscyplinowania; i takie właśnie jest zadanie łaski Bożej względem nas. Czy więc przyjmujemy słowo napomnienia? Czy ten wielki dar odmienia nasze życie?

Mamy niechlubny zwyczaj odkładania wielu rzeczy „na później”. Z czasem myśli się o zaległych obowiązkach z coraz większą niechęcią. Pamiętam, jak mało skuteczne były wysiłki mojej matki, by skłonić mnie do zrobienia

porządku w moim pokoju.

Pewnego dnia zapowiedziano miłe odwiedziny. I oto nagle, dobrowolnie i ochoczo pokonałem wcześniejszą niechęć i ku własnemu zdziwieniu z entuzjazmem wykonałem niemiłe zadanie. Jeżeli tak mogą oddziaływać na nas odwiedziny ludzi, to o ileż więcej zapowiedź powrotu Pana Jezusa?!

Oczekiwanie na Niego uskrzydła nas pod warunkiem, że w Nim żyjemy!

Autor nieznany.

Z niem. przełożył

E. Więcek

(Głos Kaznodziejski 4/97)